Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 20. Dnia 20. Maja 1854.

Statystyka

zakładów naukowych w Galicyi w roku szkolnym 1853.

(Dalszy ciąg. Obacz Nr. 7, 8, 9, 10, 11, 12, 16, 17, 18 i 19 Dodat. tygod.)

XII.

8. Gymnazyum w Samborze.

Stan nauczycieli: Kategorya	Duchowni	Świeccy	Liczba uczniów: W klasie	Publiczni	Prywatni	Razem	Według narodo.: Polacy	Rusini	Innych narodowości	Według wyzna.: Rzym. kat.	Grecko k.	Izraelici	Między tymi: Stypendyści	Płacący dydaktrum	Uwolnieni od dydak.	Kwota stypendyów
Dyrektor	—	1	I.	81	4	85	37	36	12	46	36	3	—	40	45	1350 złr. m. k.
Rzeczywiści nauczyciele	1	2	II.	63	1	64	26	31	7	30	31	3	3	35	29	
Suplenci	2	6	III.	50	3	53	19	27	7	25	27	1	4	34	19	
Poboczni nauczyciele	—	5	IV.	42	2	44	17	20	7	23	22	1	—	17	27	
			V.	31	1	32	11	20	1	12	20	—	1	13	19	
			VI.	23	3	26	9	13	4	13	13	—	1	12	14	
			VII.	22	1	23	9	14	—	9	14	—	—	8	15	
			VIII.	21	1	22	5	14	3	8	14	—	—	5	17	
Ogółem	3	14		333	16	349	133	175	41	166	175	8	9	164	185	

Uwaga:

Ten zakład naukowy utrzymuje się wprawdzie z funduszu szkolnego, jednak przyczynia się do tego także gmina Samborska roczną kwotą 1600 złr. m. k. i daje bezpłatnie zabudowanie szkolne, którego utrzymanie w dobrym stanie równie jak i opalanie lokalności szkolnych opędza własnym kosztem. Na sprawienie środków naukowych ofiarowała gmina miasta Sambora także 2700 złr. m. k.

Język naukowy w gymnazyum samborskiem jest niemiecki, język zaś halicko-ruski jest obowiązującym przedmiotem we wszystkich klasach, jednak niektórzy uczniowie mogą wyjątkowo być uwolnieni od nauki tego języka. Nauka języka polskiego udziela się bezpłatnie a uczęszczanie na wykłady tego języka jest wolne; jednak obowiązani są od uczenia się języka polskiego wszyscy uczniowie, którzy otrzymali uwolnienie od nauki języka halicko-ruskiego.

Duchowni członkowie gremium nauczycielskiego przy tem gymnazyum są księża świeccy, z których jeden jest obrządku łacińskiego a dwóch greckiego. Z pomiędzy wykazanych 41 uczniów innych narodowości było 33 Niemców i 8 Izraelitów.

Dydaktrum wynosiło w upłynionym roku szkolnym 1346 złr. 39 $^1/_4$ kr. m. k., taksy przyjęcia 284 złr. m. k.

Oprócz przepisanych przedmiotów wykładano także język francuski, kaligrafię, rysunki i spiew. Języka francuskiego uczyło się 12 uczniów, kaligrafii 115, rysunków 6, a śpiewu 44 uczniów.

Do egzaminu *maturitatis* z końcem roku szkolnego zgłosiło się 20 abituryentów, z których jednak tylko trzynastu zdawało egzamin. Wszyscy egzaminowani uznani zostali dojźrzałymi do uczęszczania na uniwersytet.

Zbiory naukowe tego gymnazyum są następujące: biblioteka o 589 tomach, 88 fizykalnych aparatów, w zawodzie historyi naturalnej, 10 dzieł z obrazami i 27 wypchanych zwierząt, 50 gniazd ptasich, 15 muszli, 150 gatunków owadów, 500 zasuszonych roślin, 369 minerałów i 40 modeli krzyształów; w zawodzie jeografii: 26 map ściennych, sześć atlantów i dwa globy.

Do tych zbiorów naukowych przybyło w upłynionym roku szkolnym: 109 tomów dla biblioteki i 52 fizykalnych aparatów.

9. Gymnazyum w Nowym-Sączu.

Stan nauczycieli: Kategorya	Duchowni	Świeccy	Liczba uczniów: W klasie	Publiczni	Prywatni	Razem	Według narodowości: Polacy	Rusini	Innych narodowości	Według wyznania religijnego: Rzymsko-katolic.	Grecko-katolic.	Ewangel. Augsburg.	Izraelici	Między tymi: Stypendyści	Płacący dydaktrum	Uwolnieni od dydaktrum	Kwota stypendyów
Dyrektor	—	1	I.	31	1	32	29	2	1	30	2	—	—	—	25	7	60 złr. 28 $^1/_2$ kr. m. k.
Rzeczywiści nauczyciele	—	2	II.	28	—	28	20	5	3	22	5	—	1	—	11	17	
Suplenci	1	6	III.	22	—	22	18	3	1	19	3	—	—	1	9	13	
Poboczni nauczyciele	—	1	IV.	21	—	21	18	3	—	18	3	—	—	—	8	13	
			V.	18	—	18	15	—	3	17	—	1	—	—	10	8	
			VI.	15	—	15	12	3	—	12	3	—	—	—	5	10	
Ogółem	1	10		135	1	136	112	16	8	118	16	1	1	1	68	68	

Uwagi.

Do kosztów utrzymania tego gymnazyum, które się opędzają z funduszu naukowego, przyczynia się gmina Nowego-Sącza roczną dostawą czterdziestu sągów miękkiego drzewa na opał lokalności szkolnych. Język naukowy w tem gymnazyum jest polski a dla niektórych przedmiotów, mianowicie w wyższych klasach niemiecki, który dla czterech wyższych klas jest przedmiotem obowiązującym.

Jedynym duchownym członkiem gremium nauczycielskiego jest świecki ksiądz obrządku łacińskiego, który w tym zakładzie naukowym udziela nauki religii. Między uczniami wykazanymi pod rubryką innych narodowości było siedmiu Niemców i jeden Izraelita. Taksy przyjęcia wynosiły w upłynionym roku szkolnym 63 złr. m. k., dydaktrum na rzecz funduszu naukowego 595 złr. 39 kr. m. k. Z wolnych przedmiotów udzielano nauki języka francuskiego i halicko-ruskiego, tudzież kaligrafii, rysunków i spiewu.

Zbiory naukowe przy tem gymnazyum są: biblioteka licząca 1119 tomów, 57 fizykalnych i chemicznych aparatów, 19 dzieł obrazowych, 8 przedmiotów zoologicznych, 680 minerałów; 43 map ściennych, 5 atlantów, 1 tellurium i dwa globy, nakoniec 26 matematyczno-stereometrycznych figur.

Rozszerzenie tego zakładu naukowego na gymnazyum o ośmiu klasach ma wkrótce nastąpić i zawisło głównie od ustanowienia kwoty, którą się gmina miejska przyczynić ma z własnych środków do utrzymania wyższego gymnazyum.

10. Gymnazyum w Rzeszowie.

Stan nauczycieli			Liczba uczniów														
Kategorya	Duchowni	Świeccy	W Klasie	Publiczni	Prywatni	Razem	Według narodowości			Według wyznania religijnego				Między tymi			Kwota stypendyów
							Polacy	Rusini	Należący do innych narodów	Rzymsko k.	Grecko kat.	Ewangel. Augsburg.	Izraelici	Stypendyści	Płacący dydaktrum	Uwolnieni od dydaktrum	
Dyrektor	1	—	I.	51	4	55	45	2	8	51	3	—	1	—	39	16	400 złr. m. k.
			II.	32	—	32	31	–	1	31	—	—	1	—	17	15	
Rzeczywiści nauczyciele .	—	1	III.	24	—	24	23	—	1	21	1	1	1	1	16	8	
Suplenci	2	6	IV.	24	—	24	21	—	3	24	—	—	—	1	13	11	
Poboczni nauczyciele . .	—	2	V.	21	—	21	20	—	1	20	1	—	—	—	10	11	
			VI.	11	—	11	11	—	—	11	—	—	—	1	3	8	
Ogółem	3	9		163	4	167	151	2	14	158	5	1	3	3	98	69	

Uwagi:

Język naukowy jest polski z wyjątkiem kilku przedmiotów które się wykładają w języku niemieckim. Język zaś niemiecki jest obowiązującym przedmiotem naukowym dla wszystkich. Duchowni członkowie gremium nauczycielskiego są księża świeccy obrządku łacińskiego. Między wykazanymi 14 uczniami innych narodowości było jedenastu Niemców i trzech Izraelitów. Dydaktrum na rzecz funduszu naukowego wynosiło 944 złr., taksy przyjęcia 94 złr. m. k.

Obok obowiązujących przedmiotów naukowych udzielano w tem gymnazyum nauki kaligrafii dla 44 uczniów, rysunków dla 10 uczniów, nakoniec języka francuskiego dla trzech uczniów.

Zbiory naukowe tego zakładu są następujące: biblioteka licząca 1994 tomów, 19 fizykalnych i chemicznych aparatów, 90 dzieł obrazowych dla historyi naturalnej, 160 egzemplarzy zoologicznych, 224 roślin, 224 minerałów i 35 modelów krzyształów; 33 map ściennych, 103 map zwyczajnych, 5 atlantów, jeden globus i jedno tellurium; nakoniec 55 matematyczno-stereometrycznych figur i 113 wzorów rysunkowych.

(D. c. n.)

Nauka obsadzania wód rybim zarodem.

przez

pana Coste.

Z korespondenta Warszawskiego.

W skutek sprawozdania mego przeznaczył na wniosek jeneralnego dyrektora rolnictwa i handlu, minister spraw wewnętrznych w roku zeszłym fundusz 30,000 franków na urządzenie pod Hüningen w Alzacyi, zakładu hodowli ryb; nadzór w urządzeniu mnie oddano. Byłem przeto w stanie robić doświadczenie tak ogromne, jakiego w historyi naturalnej niemaż równego; mam sobie za obowiązek przedstawić akademii nauk, jak doświadczenia te zostały przeprowadzane i jakie były rezultaty.

Niżej podam jeszcze wszelkie w podróży mojej ponad brzegami morza Śródziemnego i Adryatyckiego w tym rodzaju obsadzania wód rybim zarodem nabyte doświadczenia, które, gdyby tylko wprowadzonoem zostało, nie małoby się do obsadzania morza nawet i ciągnienia korzyści z niego, przyczyniło.

Za starannością pp. Berthot i Detzem, cały zakład ten w Hüningen, do którego ja wspólnie z dwoma inżynierami kanału Rodano-Reńskiego, w październiku roku zeszłego plan podałem, wkrótce tak będzie powiększonym i wydoskonalonym, iż go jako wzorowy i jako źródło niewyczerpniętych dochodów zwiedzać będą. Zrobotą przy tarasach i kanałach tak dalece już postąpiono, iż w dniu mego ostatniego tam przybycia, tamę którą dla wstrzymania wody usypano, już przekopać mogli dla pokazania mi, jak łatwą jest cyrkulacya wody po całym tym hydraulicznym zakładzie. Spuszczanie zaś wody tak jest dokładnie urządzone, iż każda część tegoż zakładu zosobna, bez naruszenia drugiej spuszczaną i zawodnianą być może.

Wodę z wszystkich, z podnóża pagórka z jednej strony zakładu tego leżącego, wypływających źródeł, sprowadzono do jednego wspólnego 1,200 metrów długiego kanału, który aż do ogromnego prowadzi ją sklepienia, pod którem niezmierny łąż, czyli innemi słowy, fabryka ryb się znajduje. Sklepienie to nad którem trzy są pawilony, (z których dwa końcowe na pomieszkanie dozorcy i na laboratoryum, a środkowy na przyjęcie stowarzyszenia przeznaczonym jest) odbiera wodę z kanału przez tunel z cegły wymurowany, w końcu którego stósowny do uregulowania prądu urządzony jest hamulec. Zaledwie prąd ten do fabryki ryb wpłynął, wstrzymuje go tama poprzeczna, połączona z upustem z siedmiu spustami, któremi aż do przeciwnego końca sklepienia, 7 promieni po jednym metrze szerokich, a 48 metrów długich, wypływa, a ztamtąd znów każdy promień zosobna do przeznaczonego wylewa się stawu, dokąd świeżo wylężone z sobą zabiera rybki. — Sztuczne te strumyki pod sklepieniem przedzielone są głębokiemi ścieżkami, po których przeznaczeni do tego dozorcy chodzą, by dopilnować, co się w wodzie dzieje, której powierzchnia aż pod pas ich sięga.

Za pomocą owych wyżej wzmiankowanych spustów, można strumieniom właściwy i do łążu potrzebny nadać prąd, i zarazem zmodyfikować okoliczności, w których się zaród od chwili zapłodnienia go, aż do chwili w której rybki wylężone do stawów się sprowadzają, znajduje.

Sposób zapłodnienia sztucznego jest następujący:

Bierze się cylindrowe naczynie szklanne, fajansowe, drewniane, albo nawet i blaszane, którego dno równe i płaskie być powinno, aby jajka wygodnie leżeć mogły, i napełnia się jedną do dwóch kwart wodą; potem bierze się ikrzaka rybę lewą ręką za głowę nad naczynie, a prawą ręką chwyta się rybę tak, ażeby wielki palec na brzuchu, a reszta ręki na przeciwnej znajdowała się stronie, i tak ściąga się wielkim palcem od głowy aż do otworu odchodowego. — Jeżeli jajka już dojźrzałe są, i jeżeli się już z tkanki zarodowej wydobyły, natenczas najlżejsze dotknięcie się brzucha je wyprowadza, bez uszkodzenia ryby, która w przyszłym roku tak znów jest plodną jak ta, która naturalnym sposobem płód swój wydała. Jeżeli zaś jajka te ciężko wychodzą, tak iż gwałtu używaćby trzeba, natenczas pewni być możemy, iż jajka nie odłączyły się jeszcze, i że operacya ta jest zawczesną. Ryby takie puszczają się znów do stawu i zostawiają się dopóty, dopokąd nie dojźrzeją. Jeżeli ryba zbyt wielką i silną jest, tak, iż jeden człowiek nie jest w stanie jedną ręką jej poradzić, natenczas bierze drugiego do pomocy, który ją utrzymać zdoła, albo też za pomocą sznura nad naczyniem ją zawiesza, i obiema rękoma tak, ażeby wielki palec na brzuchu, a dłonie na bokach leżały, od głowy ku ogonowi dopóty pociąga, dopóki brzucha ryby nie wypróżni. Często bardzo samo prostopadłe trzymanie ryby już jest dostatecznem, że jajka najbliżej otworu będące, w skutek ciężaru wyżej leżących same wypadają, i że przy lekkiem tylko naciśnieniu wszystkie wylatują.

Lekkie wychodzenie jaj, jest najpewniejszą oznaką ich dojźrzałości; pomimo tego absolutnym jeszcze nie jest dowodem, ażeby tem samem już zdatne być miały do zapłodnienia. Często bardzo się zdarza, iż ryba sama pomimo tego, iż jajka w niej od miejsca zarodowego już się odłączyły, wydać je z siebie nie może. — Za nadto długo bowiem w brzuchu zatrzymane jajka, zmieniają się i właściwości swe utracają, coby nie nastąpiło, gdyby je w swym czasie wydobyto. Osoby, pewne w tym rodzaju posiadające doświadczenie, poznają stan ten po dwóch pewnych i niezawodnych oznakach: najprzód, jeżeli z otworu odchodowego pewien rodzaj ropy, (substancya nakształt materyi) się wydobywa, której w stanie normalnym ani śladu nie masz, i która przy wpuszczaniu jajek w naczynie, wodę zamula; a potem, po białym kolorze, które jajka w wodzie tej przybierają. Jeżeli więc ani pierwsze, ani drugie przy operacyi się nie pokaże, pewni być możemy, iż się ta uda.

Wycisnąwszy w ten sposób podostatkiem, to jest stósownie do objętości naczynia, jajek, trzeba czemprędzej wodę zmienić; poczem dopiero bierze się mleczaka, aby sposobem wyżej podanym mlecz z niego na jajka te wycisnąć. Jeżeli mlecz ten zupełnie jest dojźrzałym, natenczas go dużo nakształt białej, gęstej, wychodzi śmietany. Tego mleczu tyle do jajek się napuszcza, aż mięszanina ta nie nabierze koloru do serwatki podobnego. Ażeby zaś cząstki upładniające wszędzie równo się rozdzieliły, trzeba mięszaninę tę

zamieszać i jajka te delikatnym włosem długiego pędzla, albo też ręką delikatnie poruszyć, tak, ażeby każdy punkcik ich powierzchni z żywiołem upładniającym się zetknął. Po tej operacyi zostawiają się przez 2 lub 3 minuty spokojnie, poczem wpuszczają się do stawów do wylężenia przeznaczonych.

Hrabia Goldstein zalecił już przed stu laty, ażeby jajka w długie drewniane, w końcach kratką zaopatrzone skrzyneczki włożone, na warstwie zwiru stawiono, które on pomiędzy tenże zwir porozdzielał, aby tym sposobem naśladować to, co ryby w czasie tarcia się robić zwykły. Pomysł ten hrabiego Goldsteina, który mu się dokładnie udał, w najnowszych także czasach wznowionym został, i to nie bez korzyści, przez rybaków Remy i Gehin w Bresse, z tą tylko różnicą, iż zamiast podługowatych, okrągłych i nakształt sita przedziurawionych użyli skrzynek. Doświadczoną jednakowoż jest rzeczą, iż próby na małą tylko robione skalę, często dobre a w wykonaniu skuteczne i zyskowne są; w przedsięwzięciach zaś na wielką skalę, z wielu niedogodnościami połączone są; a te tutaj tak są widoczne, iż nawet uwagi nań zwrócić niepotrzebuję, aby okazać, iż koniecznie coś lepszego wynaleźć nam trzeba.

Najprzód trudną bardzo jest rzeczą dopilnować dokładnie jajek pomiędzy zwirem rozrzuconych, i dlatego niepodobnem prawie jest, by je tak można pielęgnować, jak kiedy je się zawsze pod ręką ma.

Dalej tworzy się osad z wody chociażby najczystszej, źrudlanej, w skutek ulotnienia się kwasu węglanego, który się jużto pomiędzy zwirem, jużto po ścianach naczynia, jużto na jajkach samych osadza, który w pewnych przypadkach przyczyną zepsucia się zarodu być może. Najtrudniej zaś jest wylęgłe rybki z kryjówek bez uszkodzenia ich wydobyć, aby je jako narybek do stawów przesadzić można.

Wszystkie te trudności spowodowały nas do wymyślenia środków, za pomocą których każdego czasu według potrzeby produktu naszego zakładu, z łążu do stawów puszczać, i z wielką łatwością mieć możemy.

Podług naszego sposobu stawiamy jajka zapłodnione na lasach lub w miałkich koszach do łążu, przez które, tak jak przez sito jakie woda przepływa, i resztki niepotrzebne z sobą zabiera. Przez to, że kosze te na powierzchni wody płynącej pływają, dopilnowanie wszystkiego tak ułatwiają, iż niepodobną jest rzeczą, ażeby choć cokolwiek tylko ujść miało uwadze wprawnego dozorcy. Jeżeli bowiem prąd wody jajka cokolwiek na kupę zbije, natenczas on je lekko znów rozprowadza lub prąd nowy wstrzymuje; jeżeli osad (byssus) na nich się osklepił, to on go delikatnym pędzlem z nich oddala; jeżeli na koszu za nadto mułu lub nieczystości się osadziło, natenczas bierze inny czysty kosz i przesypuje weń cały zaród, choćby już rybki nawet się wylęgały, co bynajmniej szkodliwem nie jest, i tym sposobem ciągłą czystość w czasie wylęgania utrzymać można.

PP. Berthot i Detzem za 4 miesiące już około 600,000 łososi i foreli z narybku własnej fabrykacyi będą mogli wybrać, które tego już będą rodzaju, by rzeki nasze niemi zarybić.

W stawach naszego zakładu mamy przeszło milion łososich i forelowych nasadzonych jaj, z których w mej obecności 120,000 na brzegach Renu zapłodnionych zostało; ostatnie za kilka dni się wyrybią. Z tego, com tu dopiero powiedział, wnosić możemy, jak ogromną będzie produkcya, jeżeli zakład ten przez cały rok będzie w biegu; i gdy łosoś Dunaju i Alza (*Cupea alosa*, *Linn*), które w wiośnie się trą, swój produkt wydadzą, i nasze w stawach naszych utrzymywane ikrzaki jajka swe z tamtemi połączą.

Tę nową gałęź przemysłową utrzymać możemy na 12 kilometrach*) komunalnej przestrzeni, na której czworaką z 10 źródeł, które przez sekundę 500 kwart wody dostarczają, płynącą mamy wodę, to jest wodę rzeczną przez zakład nasz płynącej rzeki, wodę bagnistą, źródelną i wodę Renu, które w przyszłości według potrzeby połączone i pomieszane z sobą być mogą.

Rościmy sobie nadzieję, iż w przyszłości na pomoc, czyli raczej na wsparcie ze strony rządu liczyć możemy, zwłaszcza, iż celem naszym jest, by jak najwięcej korzyści z mórz osięgać. — Jesiotr i szterlet (rodzaj jesiotrów) są to dwa nieocenione rodzaje ryb, które się w rzekach naszych już bardzo rzadko tylko znajdują, i które tak, jak łosoś i Alza, na przemian w słonej i słodkiej żyją wodzie, i zarazem tak w morzach, jako i w wielkich rzekach się trzymają. Ryby te dochodzą do ogromnej wielkości, i taką ilość jaj z siebie wydają, iż w niektórych okolicach w marcu, w kwietniu, kiedy one do tarcia się i dla złożenia jaj do rzek wchodzą, jaja te pod nazwiskiem kawioru znacznym się stają artykułem handlowym. W samym Astrachanie do 100 beczek kawioru rocznie poławiają. Ryby te mogą na przyszłość z naszego zakładu przez rzekę Rodan do morza Śródziemnego się dostać, któreby potem, gdy dorosną, na wiosnę na tarcie się znów do rzeki tej [illegible]ały, tak jak ptaki na wiosnę gniazd swych szukają. Dla uzu[illegible]enia naszego zakładu w Hüningen, trzebaby w lagunach, czy[illegible]tokach, przy wpadaniu Rodanu do morza podobny urządzić zak[illegible] do płodzenia samych tylko ryb morskich. Po tylokrotnych sk[illegible]ch, jakie w wielu stawach słonych, w nadbrzeżach morza Adryatyckiego, w bagnach Pontyjskich i w zatoce Neapolu osiągnięto, coś podobnegoby się także udać musiało w lagunach, czyli zatokach południowej Francyi, gdzie okoliczności są też same.

*) Kilometr, prawie wiorsta rosyjska.

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

przez

Felicyana Łobeskiego.

(Ob. Nr. 19 Dod. tyg.)

Cerkiew pod wezwaniem ś. Mikołaja na krakowskiem przedmieściu.

Cerkiew ś. Mikołaja niegdyś parafialna dzisiaj kapelania miejscowa, sięga co do pierwszego swego założenia także bardzo dawnych czasów, gdyż wspomina już o niej księga historyi monasteru lwowskiego święto Onufryjskiego zakonu Bazylianów jeszcze pod r. 1292. Jakoż i jej budowa, w ciężkim bizantyńskim stylu, ile przy szczupłej budowli i niejednokrotnem zapewne przekształceniu jest dziś do rozpoznania i mógł być zachowanym, okazują dawne jej pochodzenie. Wzniesiona blisko stóp góry zamkowej, prawie w jednym rzędzie z kościółkiem ś. Jana Chrzciciela i kościołem Panny Maryi Sniežnej, w tej stronie miasta, gdzie najpierwsze stawiono modlitwie przeznaczone przybytki, odpowiada też i swą strukturą, tak co do mniejszej objętości samego gmachu jako też jego pojedyńczości i w ogóle swej starożytnej cechy, obu poprzednim dopiero co wspomnionym kościołom, a szczególniej też kościołowi Panny Maryi Sniežnej. Lecz nietylko co do swej struktury i powierzchowności, cerkiew ś. Mikołaja ma z tym ostatnim podobieństwo, jest ona mu także podobną i co do swych wnętrznych przyborów, mimo różnicy jaka z koniecznej odmienności dwóch wyznań pochodzi. Ta sama bowiem w obu na pierwszy rzut oka uderzająca cecha starożytna, to samo w obu obok szczupłości murów przepełnienie ilością ołtarzy, co zda się zarazem skazywać na tchnące pobożnością czasy; ten sam prawie rodzaj snycerskich ozdób w ołtarzach, i ten dawny styl obrazów, które jeszcze dotąd w obu kościołach po większej części się przechowują. Wprawdzie wiele z tych ołtarzy są już swieższemi zastąpione, lecz są one także dość dawne, i ile możności do stylu dawnych zastosowane; kilka zaś pozostaje jeszcze z pierwotnego pochodzenia, a te odznaczają się misterniejszem wyrobieniem, bogatszą rzeźbą i częstem użyciem w ozdobach winnego grona i liścia, któryto rodzaj ozdób jak wiadomo w dawniejszych wiekach chrześciańskich powszechnie jako symbol chrystyanizmu lub też samej osoby Chrystusa był używany.

Przechodząc teraz do obrazów wymieniamy najsamprzód poza carskiemi drzwiami w wielkim ołtarzu umieszczonego ś. *Mikołaja*, pod którego-to wezwaniem niniejsza cerkiew założona. Jestto utwor w stylu bizantyńskim, przedstawiający tegoż patrona w szatach pontyfikalnych, w półpostaci i naturalnej wielkości, w mitrze czyli infule ruskiej na głowie, z księgą w lewej i wzniesioną błogosławiącą prawą ręką. Lecz tylko twarz świętego jest tu widzianą, reszta zaś, jakoto szaty, księga i ręce, równie jak i tło obrazu, są jak zwykle w podobnego stylu i wieku utworach, z metalu i w bogaty i misterny wyrzeźbione deseń. Układ ten w przedstawieniu ś. Mikołaja prawie we wszystkich cerkwiach się powtarza, i jest jednakowy z samemże wyobrażeniem Chrystusa czyli *Spasytela*, t. j. iż przedstawia półpostać *en face*, z księgą w lewej i błogosławiącą prawą ręką. Jedyna różnica są tylko szaty i nieco odmienne oblicze, jako też i to, iż księga jest zamkniętą; lecz w obu wizerunkach trzymanie księgi i błogosławiąca ręka są głównym typem tej treści obrazów.

Drugim niemniej starożytnym w tej cerkwi obrazem jest *Matka Boża*, w kaplicy po lewej stronie kościoła. Jestto utwor także

w stylu bizantyńskim, na złotem dnie i mocno ciemnego kolorytu, przedstawiający Najświętszą Pannę unoszącą się w powietrzu i rozciągającą płaszcz nad otchłanią ognistą, w której dusze pokutują. Z ramion N. Panny spływa mnóstwo wstęg, każda zaś z dusz chwyta się jednej i zdaje się po niej z odchłani do góry dostawać. Na każdej takiej wstędze są napisy w ruskim języku, zapewne-to będą prośby lub żale pokutujących. Na samym zaś dole jest wyobrażona fala morska, a po niej pływający potwór z paszczą roztwartą. Nad tym zaś znowu unosi się na falach okręt, lecz strzaskany; wprawdzie widną jest przy nim kotwica, lecz nieużyteczna — gdyż mocnemi klamrami do ściany okrętu przykuta! — Taka jest treść i układ tego obrazu, nieodznaczającego się wprawdzie żadnem wzorowem wykonaniem, ale oprócz wartości jako dawny zabytek sztuki ma on jeszcze i rzeczywiste co do zawartych w nim myśli i sposobu ich wyrażenia, zwłaszcza jak na ów wiek z którego pochodzi, niepoślednie zalety.

Dalsze obrazy w ołtarzach tej cerkwi są już wszystkie świeższego utworu, a co do swej artystycznej wartości średniemi tylko płodami. Tu należą: ś. Mikołaj w całej postaci, Chrystus na krzyżu, Matka Boża piastująca dziecię Chrystusa, Chrystus niosący krzyż na ramionach i Archanioł Michał walczący szatana. Z obrazów tych tylko Chrystus ukrzyżowany w pierwszym ołtarzu bocznym po prawej stronie kościoła odznacza się cechą wyższej a nawet znacznem zbliżeniem do prawdziwie artystycznej wartości; jest on pięknego rysunku, zdaje się być zagranicznym i dość dawnym utworem, i zapewne jako dar złożony do cerkwi.

Lecz jako zabytki dawnego jeszcze bizantyńskiego kunsztu a prawdziwie ruskiego stylu utwory, są tu jeszcze rozwieszone na ścianach cerkwi po różnych jej stronach rozmaitej treści i kształtów obrazy. Do tych liczymy najprzód kilka w presbiterium poza wielkim ołtarzem umieszczonych obrazków, jako to: Twarz Chrystusa na chustce ś. Weroniki, na złotem dnie, z dwoma po bokach aniołkami, gdzie tak twarz jako i chusta są jednego ciemnego koloru; dalej Chrystusa przy studni z Samarytanką i Matkę Bożą Pocieszycielkę, rozciągającą płaszcz nad ludem, ustawionym w kilka rzędów według rozmaitych duchownych i świeckich godności, obraz także na drzewie, na dnie złoconem i w ciemnym kolorycie. Dalej w kaplicy po prawej stronie kościoła ś. Jerzego zabijającego smoka, oraz bardzo starożytną i wierną kopię Matki Bożej Częstochowskiej. Tu nareszcie należą dwa pod chórem znajdujące się także tegoż stylu obrazki, z których jeden przedstawia zakonnika z siwą brodą w czarnej klasztornej szacie, trzymającego kartę z ruskim napisem; zaś na drugim widzimy dwanaście dziewic rzędami i bez żadnego ruchu ustawianych, mających około głowy złote aureole i prawie zupełne podobieństwo oblicza, a trzymających spólnie jeden wielki okrągły medal czy obrazek, na którym Chrystus dziecię ku widzom rączki wyciąga.

Chorągwie przedstawiają ś. Mikołaja, ś. Grzegorza, Chrystusa niosącego krzyż na ramionach, i tak często powtarzający się wizerunek Matki Bożej Pocieszycielki, tutaj rozciągający płaszcz nad ubogimi i kalekami.

Portretów cerkiew niniejsza nie posiada żadnych. W zakrystyi znajduje się jeszcze kilka lub mało znaczących lub poniszczonych obrazków, po większej części z dawnych ołtarzy ułamków.

Wielkie i liczne pożary, które tę okolicę miasta nawidzały, zniszczyły już niejednokrotnie tę cerkiew, a tak więc spłonęły i jej ozdoby i zabytki sztuki, których niegdyś zapewne więcej niż dzisiaj musiała posiadać.

Mościska. R. 1537 i 1605.

Ponowienie zgorzałego przywileju na założenie i uposaż kościoła.

(Dokończenie, obacz Nr. 19 Dodatku tygodniowego.)

Item damus et hoc nostro priuilegio nouo confirmamus, ipsi Jo|anni plebano moderno et suis successoribus assignamus, et vnusquisq(ue) opidanorum hospes per vnum grossum, Inquilinus per medium grossum singulis annis pro festo Paschae ratione Mensalium det et soluat. Item damus | et donamus pro magistro scolę ecclesiae praedictae a quolibet Incola opidi et suburbii parimodo villae nostrae **Zithowavolija**, ratione dericaturae de hospite videlicet per grossum, de inquilino vero per medium grossum pro eodem festo pascatis soluendum. Item omnes Ortulani tam suburby q(uam) villae nostrae v(idelic)et **Zithowavolia** et similiter molendinatores et Tabernatores plebano pro tempore existenti ratione Mensalium, Rectori vero sco. ratione cle|ricaturae pro festo Paschae. per vnum grossum dar et soluere tenebuntur. Item pratum inter prata nostra Regalia me.ice. Medycen(sis) sitt(um) ad ecclesiam praefata(m) in **Moscz.yska** ex antiquo spectans, ipsi Joanni et eius successo|ribus, temporibus perpetuo duraturis damus, assignamus appropriamusq(ue) praesenti nouo priuilegio n(ost)ro per nos dato in perpetuum. In cuius rei testimonium sigillum nostrum praesentibus est subappensum. Datum in **Grodek** die dominico foesti Sanctae Mariae Magdalenae, Anno domini **Millesimo Quingentesimo Trigesimo Septimo**, Regni vero nostri Anno Trigesimo primo. Presentibus Reueren(do) in Chr(ist)o patre domino | Sebastiano Branyczki Episcopo Camenecen(si), Necnon Magnificis Generosis et Venerabilibus Petro Kmitha a Visznice Palatino et Capitaneo Cracouien(si) Regni nostri Marsalco, Praemislien(si) Scepusien(si) et Colen(si) Capit(ane)o, Spitkone de Tharnow Radomien(si), Regni nostri Thesaurario, Siradiensi Crzepicen(si) et Crzessouien(si) Capit(ane)o, Petro Zborowski Malogosten(si) Castellanis, Paulo de Volija Regni nostri Vicecancellario Burgrabio Cracouien(si) et capit(ane)o | Gostinen(si), Samuele Maczieiowski, Joanne Zbanski Secretarys nostris et Canonicis Cracouien(sibus), Martino Zborowski Pocillatore Regni n(ost)ri, Odolanouien(si) et Stobnicen(si) Capitaneo, Martino Wolski Succamerario curiae nostrae | et in Blonye Capitaneo, ac Thesaurario curię n(ost)rae, Joanne Dobrzikowski Succcamerario Plocen(si), Tribuno Gostinen(si) et Dapifero curiae nostrae, Hieronimo Staszkowski Magistro coquinae n(ost)rae, et alys q(uam) plurimis Dignitariis|et Officialibus. Aulicisq(ue) n(ost)ris ad pręmissa testibus, sincere et fidelibus dilectis. Dat(um) per manus praefati Magnifici Pauli de Volya Regni Polonię vicecancellary, Burgrabii Cracouien(sis) et Capitanei Gostinen(sis), sincere nobis dilectj. | R(e)l(ati)o Magnifici Pauli de Volya Regni Poloniae Vicecancellary | Burgrabii Cracouien(sis) et Capitanei Gostinensis.|

Podpis:

Paulus de Volia

Vicecancell(arius) s(ub)s(cripsi)t

Pieczęć zaginęła. Napisy na odwrotnej stronie pergaminu:

L(ite)rae introcontentae nouae Fundationis | et dotationis Plebani in Oppido Mosciska | reperiuntur in Minori Metrica S(acrae) R(egiae) M(ajestatis) | de Actu in Grodek die Dominico Faesti Sanctae | Mariae Magdalenae Anno D(omi)ni **Millesimo** | **Quingent(esi)mo Trigesimo Septimo.** | Stanislaus Jurkowski | Metrice eiusd(em) S(acrae) R(egiae) M(ajestatis) | No(ta)rius mp.

Suscept(um) in acta Castren(sia) praemisliensia feria quinta in crastino festi Purifi|cationis B(eatissi)mę Marię Virgin(is) anno d(omi)ni 1605. | Obtulit N(obilis) Joa(nn)es Malski

Dajemy także i tym nowym przywilejem Naszym potwierdzając, Janowi Plebanowi teraźniejszemu i następcom jego naznaczamy, każdy zatem mieszczanin właściciel domostwa płacić będzie na święta wielkanocne po groszu a komornik po półgroszku mesznego. Dajemy też i przeznaczamy dla nauczyciela przy uczelni kościelnej od każdego mieszkańca z miasteczka i przedmieścia równie jak ze wsi Naszej Żytowejwoli, mianowicie od gospodarza grosz, od komornika zaś półgroszek kleryczcnego, które na święta wielkanocne płacić się ma. Wszyscy także zagrodnicy z przedmieścia i ze wsi Naszej Żytowejwoli, równie jak mielnicy i karczmarze winni będą dawać plebanowi nadówczas będącemu na święta wielkanocne po groszu mesznego, a zarządcy uczelni kleryczcnego. Sianożęć między łąkami królewskiemi w debrzy medyckiej) leżącą, a do wspomnionego kościoła* ***mościskiego*** *zdawna należną, temu też Janowi i następcom jego po wszystkie czasy dajemy, wyznaczamy i niniejszym nowym przywilejem przez Nas wydanym wieczyście przywłaszczamy. Na świadectwo czego pieczęć Nasza u niniejszego zawieszona. Dano w* ***Grodku*** *dnia niedzielniejszego w święto Maryi Magdaleny roku Pańskiego* ***Tysiąc Pięćset Trzydziestego Siódmego****, królestwa zaś Naszego w roku trzydziestym pierwszym. W przytomności Wielebnego Ojca Księdza Sebastyana Branickiego Biskupa kamienieckiego, tudzież Wielmożnych, Rodowitych i Czcigodnych: Piotra Kmity z Wiśnicza Wojewody i Starosty Krakowskiego, Marszałka koronnego, przemyskiego, spizkiego i kolskiego Starosty, Spytka z Tarnowa radomskiego, Skarbnika koronnego a sieradzkiego, krzepickiego i krzeszowskiego Starosty, Piotra Zborowskiego małogoskiego Kasztelanów, Pawła z Woli Podkanclerzego koronnego, Burgrabiego krakowskiego a gostyńskiego Starosty, Samuela Maciejowskiego, Jana Zbąskiego Sekretarzów Naszych a kanoników krakowskich, Marcina Zborowskiego Cześnika koronnego a odolanowskiego i stobnickiego Starosty, Marcina Wolskiego Podkomorzego nadwornego, błońskiego Starosty i Skarbnika koronnego, Jana Dobrzykowskiego Podkomorzego płockiego, Wojskiego gostyńskiego i Stolnika nadwornego, Hieronima Staszkowskiego Przełożonego nad kuchnią Naszą i bardzo wielu innych Dostojników, Urzędników i Dworzan Naszych przy tem obecnych, szczerze Nam wiernych i miłych. Dano przez ręce wyżej wymienionego Wielmożnego Pawła z Woli Podkanclerzego koronnego, Burgrabiego krakowskiego a gostyńskiego Starosty, wiernie Nam miłego. Referat Wielmożnego Pawła z Woli Podkanclerzego koronnego, Burgrabiego krakowskiego a Gostyńskiego Starosty.*

Paweł *z Woli.*

Podkanclerzy ręką swą.

Zawarty wewnątrz przywilej o założeniu i uposażeniu probostwa w miasteczku Mościskach znajduje się w metryce mniejszej Króla Jego Mości pod datą w Grodku w niedzielę świąteczną Maryi Magdaleny roku Pańskiego **Tysiąc Pięćset Trzydziestego Siódmego.** *Stanisław Jurkowski tejże metryki Króla Jego Mości Pisarz w. r.*

Przyjęto do akt grodu przemyskiego (Ks. 321 str. 139) we czwartek czyli nazajutrz po uroczystości Oczyszczenia N. Maryi P. roku Pańskiego 1605. Wniósł Urodzony Jan (według Księgi grodzkiej Jakób) Malski (imieniem Rodowitego Wojciecha Witosławskiego, dzierzawcy dóbr Króla Jego Mości w Żytowejwoli i Hodyniach.)

---

*) Medyckie Starostwo graniczyło z Mościskiem.

We Lwowie, 26go marca 1854. Fr. Wolański.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej